

Cień Jałty

Raport

WOJCIECH ROSZKOWSKI

Cień Jałty

Raport



Muzeum Powstania
Warszawskiego

WARSZAWA 2006



Publikację wsparł Instytut Jagielloński
www.jagiellonski.pl

KONSULTACJA HISTORYCZNA

Paweł Ukielski

REDAKCJA

Agnieszka Panecka

TŁUMACZENIE

Marek Cegięła

PROJEKT GRAFICZNY

Wojciech Sobolewski
officium.pl

SKŁAD

Jan Grzegorz Zieliński
AMEN

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Konferencja Wielkiej Trójki w Teheranie
praktycznie przesądziła o powojennych losach
Europy Środkowo-Wschodniej.
Ze zbiorów Archiwum Dokumentacji Mechanicznej.

Copyright © Instytut Jagielloński

Copyright © Muzeum Powstania Warszawskiego

WYDAWCA

Muzeum Powstania Warszawskiego
www.1944.pl

Wydanie drugie

DRUK

Graffiti s.c.

ISBN 83-60142-85-8

Spis treści

1.	Jałta jako symbol	9
2.	Polityka czasu wojny 1939 – 1944	17
3.	O sowieckim komunizmie	51
4.	Co się stało w Jałcie?	63
5.	Komuniści opanowują Europę Środkową	77
6.	Epilog	105

Podziękowania

Autor serdecznie dziękuje Ingridzie Liege, Annie Zielińskiej, Witoldowi Naturskiemu, Jackowi Podbiałowi oraz Pawłowi Ukielskiemu za Ich zaangażowanie i pomoc w szybkim ukazaniu się tej publikacji.

1. Jałta jako symbol

Sześćdziesiąt lat po Jałcie. „O Jałcie wypowiedziano miliony słów”, jak słusznie zauważył George N. Crocker.¹ Nic dziwnego, ponieważ kwestię Jałty, zdarzenia symbolizującego koniec II wojny światowej, niełatwo wyjaśnić. Co więcej, sprawa ta stała się przedmiotem zawziętych dyskusji, które trwały przez dziesiątki lat zimnej wojny. Na Zachodzie panowały różne opinie na temat tej konferencji, ale prawie nikt się nie zgadzał z sowieckim zdaniem, że Jałta oznaczała zwycięstwo pokoju i demokracji. Po roku 1989 dokonano ponownej oceny konferencji jałtańskiej, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Wielu historyków zachodnich, w tym także Rosjan, zmieniło stanowisko w sprawie źródła zimnej wojny oraz konferencji na Krymie. Dlaczego więc się do niej wraca?

Powodem jest nie tyle sześćdziesiąta rocznica, ile raczej rosyjskie próby powrotu do sowieckiego stanowiska w kwestii Jałty. W związku z komentarzami, które ukazały się w polskich mediach, rosyjskie ministerstwo spraw granicznych oświadczyło:

„Dowiadujemy się z ubolewaniem, że w Polsce i niektórych innych krajach próbuje się błędnie interpretować wyniki krymskiej konferencji szefów głównych państw sojuszniczych koalicji antyhitlerowskiej sprzed sześćdziesięciu lat. Jak wiadomo, najważniejszym rezultatem tej konferencji było uzgodnienie planów ostatecznego pokonania sił

zbrojnych nazistowskich Niemiec i Japonii oraz ustalenie fundamentalnych zasad powojennego ładu na świecie, łącznie z powołaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. To właśnie w Jałcie mocarstwa sojusznicze potwierdziły wspólne pragnienie ujrzenia Polski silnej, wolnej, niezależnej i demokratycznej. W wyniku ustaleń jałtańsko-poczdamskich Polska uzyskała znaczne powiększenie swojego terytorium na północy i zachodzie. Jej bezpieczeństwo zagwarantowała nie tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych i Wielka Brytania, lecz także Związek Sowiecki /.../. W tym świetle źle wygląda narzekanie naszych polskich partnerów w sprawie Jałty. Także pisanie historii II wojny światowej od nowa, poprzez wrywanie historycznych zdażeń z kontekstu tamtej epoki, świadczy o braku skrupułów.”²

W przededniu spotkania z prezydentem Georgem W. Bushem w Bratysławie, w lutym 2005 roku, prezydent Putin, komentując pakt Ribbentrop - Mołotow, zaprezentował podobną filozofię. Oświadczył, że „w celu zagwarantowania swoich interesów i swojego bezpieczeństwa na zachodnich granicach, Związek Sowiecki zdecydował się na podpisanie paktu Ribbentrop - Mołotow”. Kontynuując stalinowską demagogię, posunął się do sugestii, by „świeżo upieczeni historycy” nauczyli się czytać istniejące książki, zanim zaczną pisać „nową historię.”³

Oświadczenia te wywołały wstrząs w Polsce oraz w innych krajach Europy Wschodniej i Środkowej, lecz gdzie indziej ledwie je zauważono. Dlaczego? Czyżby mieszkańcy Europy Wschodniej byli przeczuleni w kwestii wydarzeń sprzed sześćdziesięciu lat? Niekoniecznie. Zwłaszcza teraz, gdy w panującej obecnie postmodernistycznej atmosferze kwestionuje się prawdę, musimy trzymać się historycznych faktów, ponieważ ich nadużywanie może prowadzić do innych niebezpiecznych nadużyć. Kiedy polityk zaczyna straszyć historyków, wkrótce może straszyć całe narody.

Jest faktem, że w Jałcie Wielka Trójka wyraziła pragnienie ujrzenia Polski wolnej, niezależnej i demokratycznej, ale prawdą jest także to, że słowa